

burżuazyjnego. Podobnie J. Klimko, autor wydanej niedawno książki o rozwoju słowackiego terytorium i kształtowaniu granic Słowacji² rozważa w tomie zagadnienie przyłączenia Słowacji do Republiki Czechosłowackiej po pierwszej wojnie światowej. Dwa artykuły akcentują elementy z zakresu historii doktryn polityczno-prawnych i narodowych. Są to opracowania A. Bröstla na temat poglądów Słowaków amerykańskich na rozwiązanie prawnopaństwowe w państwie czechosłowackim³ oraz J. Fischera pt. *Dzieje poglądów i rozwoju stosunków Czechów i Słowaków w płaszczyźnie prawa państwowego*. Okresu powstania Republiki Czechosłowackiej i pierwszych lat jej istnienia dotyczą — poza wzmiankowanymi już pracami J. Klimko, A. Bröstla i J. Fischera — następujące artykuły: *Niektóre rysy stosunku klasy robotniczej i jej reprezentacji politycznej do powstania Republiki Czechosłowackiej* (J. Džugas); *Udział Słowaków w powstaniu państwa czechosłowackiego* (A. Rašla). Ustrój organów centralnych Republiki Czechosłowackiej na podstawie konstytucji tymczasowej z 13 XI 1918 r. oraz konstytucji z 29 II 1920 r. przedstawiła Š. Mertanová (*System najwyższych organów władzy w systemie politycznym po powstaniu burżuazyjnej Republiki Czechosłowackiej*). Całości okresu międzywojennego dotyczy wzmiankowany już artykuł F. Siváka. Okresowi początku lat dwudziestych poświęcił swoje opracowanie P. Mošný (*Początki ruchu faszystowskiego w burżuazyjnej Czechosłowacji*). Współczesnych problemów czechosłowackiego prawa konstytucyjnego, tak od strony ustawy konstytucyjnej o federacji czechosłowackiej z 27 X 1968 r., jak i kilkunastoletniej praktyki ustroju federalnego dotyczy zamykający tom artykuł L. Somorovej pt. *Pozycja narodowych republik w federacji czechosłowackiej*. Wszystkie artykuły zaopatrzone są w krótkie streszczenia w języku rosyjskim i niemieckim.

Przegląd prac zamieszczonych w tomie świadczy o mocniejszym akcentowaniu przeszłości — co jest, ze względu na specjalizację autorów zupełnie oczywiste — mimo że tytuł książki zapowiada swoistą równowagę tematów historycznych i współczesno-ustrojowych. Niewątpliwie jednak między współczesnym ustrojem federalnym a prawnopaństwowymi stosunkami Czechów i Słowaków w okresie międzywojennym istnieją mocne związki — zresztą o charakterze negatywnym, które omawiana publikacja należycie uświadamia. Monotematyczny zbiór prac dziewięciu słowackich historyków prawa, poświęcony stosunkom czesko-słowackim w płaszczyźnie prawa państwowego, akcentujący bardziej zjawiska ogólnohistoryczne, gospodarcze i społeczno-polityczne, niż będące ich skutkiem zjawiska czysto prawne, jest dobrą wizytówką aktualnego stanu badań i możliwości naukowych młodego Wydziału Prawa w Koszycach.

JÓZEF CIAGWA (Katowice)

Hans Hattenhauer, *Geschichte des Beamtentums*, Köln u.a. 1980, Carl Heymanns Verlag KG, ss. 486.

W żadnym kraju nie poświęcono dziejom statusu urzędnika państwowego tak bogatej literatury jak w Niemczech, a po 1949 r. w Republice Federalnej Niemiec. Wymieńmy klasyczne prace O. Hintzego, *Der Beamtenstand*, w: *Vorträge der*

² J. Klimko, *Vývoj územia Slovenska a utváranie jeho hraníc*, Bratislava 1980, ss. 154, 10 map.

³ O poglądach Słowaków amerykańskich na przyszłe wspólne państwo Czechów i Słowaków pisał niedawno F. Bielik (*Vývin názorov amerických Slovákov na spoločný štát Čechov a Slovákov*, w: F. Bielik a kolektív, *Slováci vo svete*, zv. 2, Matica Slovenská v Martine 1980, s. 151-159). Dwutomowa publikacja *Slováci vo svete* wydana została z okazji stulecia początków masowej emigracji słowackiej.

Gehe-Stiftung, Bd. II, 1911; A. Lotza, *Geschichte des deutschen Beamtentums*, 1914; F. Wintersa, *Abriss der Geschichte des Beamtentums*, 2. Aufl., 1929; E. Berneckera, *Die juristischen Berufe in Vergangenheit und Gegenwart*, 1948; H. Mommsena, *Beamtentum im Dritten Reich*, 1936; D. Willoweita, *Rechtsgrundlagen der Territorialgewalt*, 1975; E. Brandta, *Die politische Treuepflicht. Rechtsquellen zur Geschichte des deutschen Beamtentums*, 1976; ostatnio W. Wippermanna, *Der Ordensstaat als Ideologie*, 1979. Dopiero jednak Hans Hattenhauer objął polem widzenia całe dzieje Niemiec. Książka znanego ordynariusza, historyka prawa z Uniwersytetu Chrystiana Alberta w Kilonii, ukazała się jako tom I w serii Waltera Wiese „Handbuch des Öffentlichen Dienstes” i spełnia rolę podręcznika akademickiego dla prawników. Przewaga elementów syntezy nad analitycznym rozbiorem problemów szczegółowych może budzić uczucie niedosytu u specjalistów — historyków ustroju poszczególnych epok czy zagadnień, zapewnia wszakże niezastąpiony przegląd tego, co w dziejach stanu urzędniczego w Niemczech najbardziej swoiste, właśnie niemieckie.

O konturach wykładu rozstrzygnęło założenie, że dzieje urzędnika, stanu urzędniczego czy kasty urzędniczej są częścią historii nowoczesnego pojęcia państwa. Hattenhauer przypomina — idąc w tym za tradycyjną nauką niemiecką — że państwo jest z istoty swej „państwem terytorialnym” (*Territorialstaat*), obejmującym i podporządkowującym sobie wszystkich mieszkańców, zamieszkujących w jego granicach, niezależnie od ich pochodzenia i religii, wykonywanego zawodu oraz stopnia pokrewieństwa, powołanym do urzeczywistnienia jednej przede wszystkim misji — zapewnienia ludności pokoju. Nie były zdolne sprostać temu zadaniu wcześniejsze struktury: rody, szczepy, plemiona, toteż późne średniowiecze ostatecznie położyło im kres. Państwo w Europie powstało dopiero w rezultacie przeobrażeń XII i XIII w., zaś o pełnym jego wykształceniu można mówić dopiero w odniesieniu do organizacji z XV i XVI stulecia. Nie inaczej w Niemczech; choć w odróżnieniu od państw powstałych z sukcesji rzymskiej, na ziemi niemieckiej nigdy nie istniało państwo germańskie czy państwo wczesnośredniowieczne. Państwo niemieckie nie powstało jako następstwo umacniania się centralnej władzy monarchii, jak np. we Francji czy w Anglii. I tak nie było państwem Św. Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego; przez długi czas Rzesza była bardziej wspólnotą duchową i sama się za taką wspólnotę uważała. Dopiero stopniowo, w wyniku postępu wielopłaszczyznowych tendencji i procesów centralizacyjnych otwartą została droga, która prowadziła do organizacji państwowej czyli do uświadomionego zwierzchnictwa terytorialnego książąt Rzeszy. I dopiero na końcu tej drogi pojawił się stan urzędniczy; od razu zresztą odrębnie niemiecki, mimo wcześniejszych przykładów i mimo wpływu rozwiązań Sycylii, Francji czy Anglii.

Nie może być przedmiotem niniejszych uwag streszczanie bogatego wykładu Hattenhauera. Pod względem chronologicznym praca rozpoczyna się od refleksji na temat pierwocin i infiltracji, po czym kolejno prezentowane są: epoka wczesnych czasów nowożytnych, doba absolutyzmu królewskiego, okres reform oświecenia i era napoleońska, XIX stulecie (które autor określa jako czas najpełniejszej rehabilitacji idei obywatelstwa — *das Jahrhundert des Bürgers*), Republika Weimarska i okres hitlerowski. Wykład zamyka rozdział poświęcony elementom ciągłości i dyskontynuacji statusu urzędników w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec oraz — po 1949 r. — w RFN. Pod względem rzeczowym praca jest kopalnią dobrze usystematyzowanych i przejrzysto wyłożonych danych o randze i istocie, a także o sytuacji prawnej urzędników państwowych, o hierarchii urzędniczej, o tzw. służbie państwowej, o stanie materialnym urzędników, o sposobach ich rekrutowania i trybie zwalniania, o zaopatrzeniu emerytalnym i o rodzinach urzędniczych, o ich życiu codziennym itd. Wiele miejsca zajmują rozważania na temat roli prawników w stanie urzędniczym. Z książki Hansa Hattenhauera wiele może

się dowiedzieć historyk prawa, śledzący przemiany w administracji w Niemczech oraz dzieje elit władzy i ideologię rządu tych elit wspierającą.

Książkę przenika szacunek dla urzędnika jako czynnika ładu w państwie, stróża praworządności i gwaranta stabilizacji. Stąd słowa krytyki zarówno w stosunku do praktyk hitlerowskich, jak i do tendencji zaznaczających się w Republice Weimarskiej. Autor nie szczędzi uszczypliwości alianckim władzom okupacyjnym za ich niechęć do aparatu administracyjnego Trzeciej Rzeszy i za nieprzemyślane decyzje, mające na celu burzenie wielu pięknie rozpoczętych przedtem karier. Ratunkiem przed katastrofą stała się — jego zdaniem — dopiero znana ustawa (GG nr 15) z 1950 r., likwidująca stan tymczasowości wyniesiony z okresu wojny i wprowadzająca — m. in. na fali rozpoczynającej się zimnej wojny — odrodzenie zawodowego stanu urzędniczego. „Wie ein Phönix aus der Asche erhob sich das schon totgeglaubte Berufsbeamtentum zu neuem Leben” — tak brzmi ostatnie zdanie tej ciekawej, skłaniającej do przemyśleń książki.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Andrzej Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Biblioteka Wiedzy Współczesnej „Omega” nr 370, Warszawa 1982, Wiedza Powszechna, ss. 383.

Formalnie popularnonaukowy charakter książki nie powinien wprowadzać w błąd: zarówno renoma znakomitej serii „Omega”, jak i kompetencje autora, wytrawnego historyka prawa, stanowią rękojmię produktu wysokiej jakości. Andrzej Ajnenkiel postawił przed sobą zadanie, wyrażające pilne potrzeby badawcze, a przy tym niezwykle rozległe i ambitne.

Przegląd konstytucji obowiązujących w przeszłości na ziemiach polskich nie jest w tej książce li tylko analizą samej normy prawnej; stanowi też próbę ukazania wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań poszczególnych aktów. Przedstawia autor zarówno genezę konstytucji jak i praktykę konstytucyjną, charakteryzuje parantele ideowe najważniejszych tekstów oraz ich społeczne i polityczne implikacje. Często musiał on poprzestawać na wysuwaniu hipotez, niekiedy ograniczał się do stawiania zaledwie znaków zapytania: najlepszy to dowód, że wiele wątków w tej fundamentalnej przecież tematyce, jaką są dzieje polskiego konstytucjonalizmu, wciąż czeka jeszcze na gruntowne opracowanie.

Książka traktuje o „polskich ustawach zasadniczych, czyli konstytucjach, poczynając od Konstytucji 3 maja 1791 r. — po pierwsze akty ustrojowe Polski Ludowej” (s. 12). Autor dobrze wiedział, że miał do czynienia z aktami różnicowanego znaczenia, różniącymi się genezą, treścią i karierą. Konstytucja z 1791 r. — „dzieło grupy świadomych swych celów polityków [...], pragnących wykorzystać dla zrealizowania swych zamysłów korzystny układ stosunków międzynarodowych” (s. 13), stanowiąca ukoronowanie długiego łańcucha prób zreformowania państwa, nakazywała autorowi przedstawić ją z uwzględnieniem stanu, w jakim w XVIII w. znalazła się Rzeczpospolita, w tkance „przemian zachodzących ówczynie w społeczeństwie na tle zmieniającego się układu sił zewnętrznych i — co niemniej ważne — w związku z przeobrażeniami, jakie następowały w cywilizowanym świecie — w dobie rewolucji francuskiej”. Dlatego też problematyce tej właśnie konstytucji oraz epoce, w której powstała, poświęcił on stosunkowo wiele uwagi. Kolejne rozdziały dotyczą ustaw zasadniczych ery ograniczonej suwerenności: konstytucji Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i Wolnego Miasta Krakowa.